

## Ruszków transkrypcja nagrania

**Zapomniane 1:** Ale to w tym miejscu, tak? Czyli tutaj ich pochowali? Tutaj, gdzie stoimy?

**Pani:** Tak. Kawalek dalej. Tutaj ich ściągnięto, zakopano...

**Zapomniane 2:** Ale czy zabito ich w domach?

**Pan:** Tak, w tym domu. Oni mieli jedno skupisko. Komasa jak była... [00:22] tam zostali zabici, podług tego zakrętu.

**Zapomniane 2:** I tu nigdy nic nie stało? Żadnego znacznika nigdy nie było, jakiś krzyż drewniany, cokolwiek?

**Pan:** Jest dół.

**Pani:** Tu była przepaść.

**Zapomniane 2:** Czyli nawet nic nie kopano, tylko ich wrzucono do tego istniejącego dołu?

**Pani:** Potem jak zrobiono drogę, to oczywiście jakieś kości i tak dalej, gdzieś to się...

**Pan:** Nikt tego nie powie.

**Pani:** Ale nikt tego głośno nie powie.

**Zapomniane 2:** Jak tę drogę budowano?

**Pani:** Tak, tak.

**Pan:** Tu jest pion przeciwpożarowy zrobiony. Jak tu powstał szos, był zrobiony pion przeciwpożarowy.

**Zapomniane 2:** Tutaj gdzieś?

**Pan:** Tak. No, tutaj stoimy, tylko że to było dalej posunięte, bo później... To jest gminne, plac był gminny i on sobie tak po prostu posunął. Brak dokumentacji. A zresztą, co mieli nie posunąć, jak tu był nieużytek. I później zostało to zasypane ziemią i wyrównane, zrobiona ta szos i koniec, całkiem inny teren.

**Zapomniane 1:** A zbiornik na wodę był w tym samym miejscu, gdzie...?

**Pan:** Tu, gdzie stoimy.

**Zapomniane 1:** Ale w tym miejscu był grób, czy...?

**Pan:** Tu, no, to nie było żadnego grobu.

**Zapomniane 2:** To znaczy, dziura z kośćmi.

**Pan:** Nie. Tutaj szła, tutaj nie było szosy. Woda dwa, trzy razy do roku szła bardzo duża i ona tu robiła taki zakręt i powstawał wir. Schodziła, tu nie było grobli, zakryta droga była i ona szła do łąki, ta woda. Czasami parę kilometrów, to było bardzo dużo wody. I, jak to powiedzieć... Tu był wir, a woda nanosiła taki materiał, to nazywali łąki jakieś, czy coś, to się osadzało. I ludzie to brali do gospodarstwa. I właśnie w tym dole sobie ludzie wybierali. Jak tam zabili tych Żydów, to tutaj... [02:42] na drabinie i tu ich wrzucali, przysypali. Już wtedy nie brali po nich. Tylko dzieci jeździły na nartach.

**Pani:** Są zeznania świadków z archiwum. Przyjechało dwóch Niemców, Schprengel i Becker i wybili. [03:06?]

**Zapomniane 2:** Z Zamościa przyjechali?

**Pan:** Nie, z Komarowa.

**Pani:** Bo oni tutaj... [03:14] gdzieś załatwiali, ci dwaj i byli znani tym ludziom tutaj, lokalnym. Z tej rodziny to... Przed... Który to był rok, może '40, gdzieś zabrali Abrama Zycera razem z Magdziakiem, sołtysem. Lis, Magdziak, nie wiem, tam duży Dunaj i zabrali ich, tu była jakaś tam afera właśnie...

**Pan:** Na Majdanek.

**Pani:** Zabrali ich i on zginął chyba przed wojną, są jego zdjęcia.

**Zapomniane 2:** I on jest z tej rodziny?

**Pani:** Tak.

**Pan:** Do Auschwitz?

**Pani:** Do Auschwitz zabrali. Mam jego zdjęcie. To znaczy, w muzeum jest, a ludzie tutaj mówią o Chai Lerner, Chaja, i Abram Zycer.

**Zapomniane 2:** Oni są jednymi z tych, którzy tu są?

**Pani:** Tak, jakaś dziewczyna uciekła, ale ją tam gdzieś zabili.

**Zapomniane 2:** I ile osób tu miałyby być?

**Pani:** Mówią, że dziesięcioosobowa rodzina, ale... Oni byli też rolnikami, bo w tych papierach mierniczych sprzed komasacji występują właśnie dwa nazwiska żydowskie: Lerner i Zycer, jako rolnicy występują. Wszystkie te dokumenty, te archiwalne rzeczy mam, wszystko mam.

**Zapomniane 2:** A byłaby pani skłonna udostępnić też nam do wglądu, żeby się z tym zapoznać?

**Pani:** Tak. Ludzie mówili, że tu sobie oni dobrze żyli z nimi, że był jakiś Humy?, stary Humy, co szewcem był, co robił buty.

**Pan:** Tak, zgadza się.

**Pani:** Też się uczyli, bo przecież w sobotę święto, w niedzielę pracowali, więc to różnie było, jak to na wsi. A potem wszyscy zapomnieli nagle, bo jak, na przykład, kiedy tutaj tak bardzo w tym się grzebałam, i też chciałam tu postawić jakiś pomnik, bo mówię, no, nie ma tych... A przecież wiadomo, że i w łabuniach zginęli, przecież obóz był w łabuniach i zginęli, i nie ma tych miejsc. Przyjeżdżał tutaj nawet pan jakiś, Niżyński. Przyjeżdżał ten pan nawet tutaj, też mi to tłumaczył, opowiadał, ale tu nie ma ludzi, którzy by chcieli...

**Zapomniane 1:** Atmosfery.

**Pani:** Atmosfery, właśnie.

**Zapomniane 2:** Bo Niżyński chciał coś upamiętnić, tak?

**Pani:** Też chciał tutaj coś, bo on chciał, z imienia, nazwiska chciał dotrzeć, do tych, tych. Są papiery, że w Ruszowie był ten mord na Żydach, że jest, no, nazwiska są różne, można byłoby poszukać. Nie wszystkich...

**Pan:** Tu były dwa nazwiska, nie? Zecer i Lejba?

**Pani:** Nie, Lejba Zycer i Chaja Lerner.

**Pan:** I właśnie, ta Chaja chyba nie była... Bo ona później chodziła, to było w lecie, nie wiem, jaki to... czerwiec, lipiec? Egzekucja, i ona jeszcze, to w środek nie przychodziła wsi, bo to byłoby już po wysiedleniu, to tam jak te chłopcy, te polskie, co mieszkali, to

ona wstępowała do nich jeszcze jeść, ona zjadła i szła dalej.

**Pani:** Nie wiem, w tych papierach jeszcze jest mowa o dwóch ludziach, którzy się tutaj chowali, no bo na wsi myśleli, że jest jakoś bezpieczniej.

**Zapomniane 2:** Ale to zupełnie już inna rodzina, inna historia?

**Pani:** Tak, nie wiem, kto, co i jak.

**Zapomniane 2:** Ale czy państwa zdaniem te kości tu jeszcze są?

**Pani:** Dzieci się bawiły w piłkę nożną.

**Pan:** Kości na pewno, nie, nie. Bo to było w dole, później było przysypane, tu było, widać, że w tym miejscu.

**Pani:** Tak, ja też tu słyszałam opowieści, że... A, i jeszcze, najważniejsze. Jeśli kogoś by zapytać. Idź tam albo spotkamy się w miejscu „na Żydach”, to wszyscy wiedzą, że tu.

**Pan:** Ale gdzie są Żydzi pochowani to nikt nie wie. Rozumie pani? Tu mieszkała taka pani, ona zmarła, miała 90 lat prawie. Może miała? W tym mieszkaniu. I to jest postawione mieszkanie na gruncie rolnym żydowskim. I tam w '90 latach ktoś był, chciał się wywieźć: „proszę pani, jak to było z tymi Żydami?”, „ja nic nie pamiętam, ja nic nie tego”, bo ona się bała, że oni... podstawieni są, bo oni dostali to, jej mąż był w '39 roku na froncie, i później dostał... Musiał wykupić tam, to pole.

**Zapomniane 2:** Czyli wykupił?

**Pan:** No, wykupił od komornych. Ale ona się bała, no bo jak to możliwe, przecież to, ona pamiętała, że to żydowskie.

**Pani:** Ale tu też bali się, bo powiedzą, że to Polacy zrobili. Też taki słyszałam, taki przekaz.

**Nagranie Fundacji Zapomniane [zapis audio], anonimowy mieszkaniec wsi Ruszów, rozmowę przeprowadzili Agnieszka Nieradko i Andrzej Jakowski, Ruszów, 10 maja 2021 r.**